Rok II Warszawa, dnia 15 stycznia 1939 r. Nr. 3 (1)

BIULETYN GOSPODARCZY

ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY

Redakcja i administracja Warszawa, ul. Mazowiecka 1. Tel 666-04 i 666-07. Konto PKO. 13414

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Po Sejmiku Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech

W dniu 15 grudnia 1938 Związek Spółdzielni Polskich w Niemczech odbył we Wrocławiu swój doroczny Sejmik, gromadząc na obradach obok swych naczelnych Władz, reprezentowanych przez ks. patrona Dr. B. Domańskiego, Dr. Kaczmarka, prezesa Szczepaniaka, dyr. Lemańczyka i innych, — 34 delegatów poszczególnych placówek spółdzielczych.

W okresie 15-letniego swego istnienia Związek ten zjednoczył w ramach swej działalności 35 spółdzielni i spółek, dysponując, w myśl dekretu ministra dla spraw gospodarczych, prawem samodzielnego przeprowadzania rewizji i nadzoru podległych mu instytucji, rozmieszczonych na Śląsku Opolskim, na pograniczu i Kaszubach, na Warmii i ziemi Malborskiej. Obowiązki rewidenta sprawuje dr. Richal, uprawniony do przeprowadzania swej misii przez odnośne czynniki administracyjne.

Związek ten spełnia doniosłą rolę w życiu gospodarczym Polonii w Niemczech, bowiem poza gromadzeniem i konserwacją majątku Rodaków naszych, chroni ich interesów w życiu codziennym, zwalczając piętrzące się trudności przy interwencjach u odnośnych czynników rządowych.

Niestrudzonej energii władz Związku zawdzięczać należy pomyślne wyniki osiągnięte w obronie zrzeszonych spółdzielni drogą wielokrotnych reklamacyj, składanych z tytułu np. niesprawiedliwego wymierzania podatków i t. p.

Po za akcją, wypływającą z bezpośredniej działalności Związku, organizacja ta prowadzi systematyczną działalność na odcinku propagandy ruchu spółdzielczego w terenie. W okresie sprawozdawczym akcję tę znacznie rozszerzono. Czasopisma: „Wiadomości Gospodarcze", „Nasza Poradnia" i „Na własnej zagrodzie" rozpowszechniane są w terenie jako materiał instrukcyjny i propagandowy. Specjalną uwagę poświęcono organizacji „Dnia oszczędności", w związku z którym wydano propagandowe afisze kolorowe, pocztówki. Przygotowano dla terenu szereg odczytów, które poszczególne spółdzielnie wykorzystały na lokalnych uroczystościach i t. p.

Zaprowadzono również zwyczaj wydawania kieszonkowych kalendarzyków spółdzielczych, których rozpowszechniono 22.000. Ostatnio na rok 1939 opracowano: „Kalendarz Spółdzielczy na rok Pański 1939" w liczbie 5.000 egzemplarzy. Kalendarz ten, pięknie ilustrowany, omawiający dorobek mocarstwowej Polski, powstanie i rozwój spółdzielczości w Niemczech, akcję społeczno-oświatową i gospodarczą Polonii, jest poważnym czynnikiem propagandowym, świadczącym o niezachwianej tężyźnie ducha i jasno sprecyzowanym celu, do którego Rodacy nasi w Niemczech dążą.

Szczególną uwagę zwrócono na akcję oszczędnościową wśród młodzieży. Opracowano statut i instrukcje dla kół oszczędnościowych, wydano odnośne znaczki i karty. Zainteresowano się również spółdzielniami uczniowskimi w gimn. pol. w Bytomiu i Kwidzynie, którym udzielono pomocy organizacyjnej i finansowej.

Z uznaniem podnieść należy pracę Związku, zmierzającą w kierunku niesienia pomocy młodzieży kształcącej się lub praktykującej w instytucjach gospodarczych polskich lub obcych. Zainteresowani korzystali ze stałego miesięcznego stypendium, które jedynie umożliwiało im ukończenie rozpoczętych studiów. Dla młodzieży kształcącej się w rzemiośle prowadzono bursę terminatorską w Opolu. Akcja ta tak szczęśliwie rozpoczęta, a odpowiadająca najżywotniejszym potrzebom terenu, winna być nadal prowadzona w imię interesów licznego zastępu młodzieży polskiej, pozostającej bez możliwości kształcenia się zawodowego, wobec tak poważnych trudności lokalnych.

W ramach krótkiego artykułu niepodobieństwem jest omówienie całokształtu zagadnień, realizowanych przez Związek Spółdzielni Polskich w Niemczech. To też do spraw tych jeszcze wrócimy.

Dzisiaj pragniemy z dumą stwierdzić, iż społe-

czeństwo polskie w Niemczech jest świadome swego celu, że w pracy swej dąży niezachwianie do realizacji nakreślonych zamierzeń i że piętrzące się stale trudności nie są w stanie osłabić energii pionierów polskiego ruchu spółdzielczego w Niemczech.

Gromadzące się przeszkody są raczej przyczyną do coraz silniejszego koncentrowania wspólnych wysiłków i solidarnej współpracy ofiarnych działaczy spółdzielczych, którzy w pracy swej nie ustaną. Hasło „Wytrwamy i zwyciężymy“ jest codziennym Ich przykazaniem, charakteryzującym moc ducha i mięśni ludzi czynu.

Spółdzielczość polska w Niemczech

W porównaniu do olbrzymiej rzeszy ludu polskiego w Niemczech niewielka jest liczba polskich instytucyj gospodarczych. Oprócz paru nieznacznych przedsiębiorstw prywatnych istnieje 35 średnich i mniejszych spółdzielni i spółek, mianowicie: 1 bank centralny, 22 banków spółdzielczych, 5 spółdzielni rolniczo - handlowych, 2 spółdzielnie budowlane (mieszkaniowe), 1 spółdzielnię ogrodniczą, 3 spółki wydawnicze i 1 spółkę turystyczną (biuro podróży). Instytucje te rozmieszczone są jak następuje: 17 placówek gospodarczych na Śląsku Opolskim (9 banków, 3 Rolniki, 2 spółdzielnie budowlane, 1 spółdzielnia ogrodnicza, 1 spółka wydawnicza, 1 spółka turystyczna); na Pograniczu i Kaszubach 6 spółdzielni (5 banków, 1 Rolnik); na Warmii i Ziemi Malborskiej 5 spółdzielni (4 banki i 1 Rolnik); na obczyźnie 7 instytucyj (5 banków i 2 spółki wydawnicze). Mimo, że spółdzielnie polskie —zarówno banki jak Rolniki — napotykają na liczne przeszkody i na nieżyczliwość ze strony niemieckiej, dobrze opanowują sytuację, bo stoją na silnych i zdrowych podstawach. Przetrzymały one ciężkie kryzysy ekonomiczne i polityczne, a lud polski, jak dotąd, tak i nadal mocno przywiązany jest do swoich instytucyj gospodarczych i darzy je wielkim zaufaniem. Każdy uświadomiony Polak w swoich instytucjach załatwia swoje interesy pieniężne i handlowe, do polskich instytucyj gospodarczych zwraca się po poradę fachową, po informacje w sprawach gospodarczych, prawniczych i podatkowych, bo wie, że brat najlepiej zrozumie jego krzywdy i kłopoty i że brat bratu najchętniej i najlepiej udzieli pomocy i porady w potrzebie.

Spółdzielnie polskie sprostowały w zupełności swoim zadaniom gospodarczym i społecznym. Aczkolwiek okres kryzysowy również instytucjom gospodarczym zadał poważne ciosy, to jednakże ani jeden bank polski, ani jeden Rolnik nie obalił się.

W bankach spółdzielczych, mimo straszenia klienteli i wywierania wpływu na członków i deponentów, suma składanych oszczędności i innych lokat powoli a stale wzrasta. Suma wkładów oszczędnościowych dochodzi w roku 1938 do 3 i pół miln. marek, suma innych wkładów krótkoterminowych i na rachunkach bieżących wynosi 3 miliony marek. Lokaty te są odpowiednio zagwarantowane. Przeważna część spółdzielni jest z nieograniczoną odpowiedzialnością, odpowiada za nie przeszło 7.000 udziałowców. Banki posiadają cały szereg nieruchomości, wartościowe gmachy, które stanowią również poważną gwarancję za powierzone im wkłady oszczędnościowe. Ogólna wartość wszystkich nieruchomości, które są własnością banków, wynosi przeszło 2 miliony 300 tysięcy marek. Niektóre spółdzielnie bankowe dysponują niemałymi rezerwami, np. Bank Ludowy w Koźlu wykazuje na 1 stycznia 1938 r. w ogólnej sumie bilansowej w wysokości RM 508.877 samych rezerw w wysokości RM 286.712, a więc przeszło połowę. Suma drobnych pożyczek, udzielonych przeważnie małemu rolnictwu, wynosi przeszło 3 i pół miln. marek. Suma bilansowa polskich banków wynosiła na początku roku 1938 ca. 10 milionów marek.

Niektóre polskie banki spółdzielcze istnieją od przeszło 40 lat. Bank Ludowy w Bytomiu założony został w r. 1895, Bank Ludowy w Opolu w r. 1897, Bank Ludowy w Raciborzu obchodzi w przyszłym roku 40-lecie. Mała dzisiaj spółdzielnia bankowa we wsi Pierzchowice na Ziemi Malborskiej istnieje już od r. 1891. Bankami dewizowymi są: Bank Słowiański w Berlinie, Bank Robotników w Bochum (Westfalia), Bank Rolników w Opolu (Śląsk Opolski), Bank Ludowy w Raciborzu (Śl. Opolski) i Bank Ludowy w Kwidzynie (Ziemia Malborska).

Banki przyjmują najdrobniejsze lokaty pieniężne, przez co wychowują przede wszystkim młodzież w idei oszczędnościowej. Przy niektórych bankach spółdzielczych istnieją kółka oszczędnościowe, do których należy przeważnie młodzież. Liczba drobnych ciułaczy, zorganizowanych w 34 kółkach oszczędnościowych, wynosi obecnie już przeszło 1600. Najwięcej kółek oszczędnościowych bo 25 istnieje przy Banku Robotników w Bochum w Westfalii. Poza kółkami oszczędnościowymi istnieją także luźne gromady oszczędzające młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, która zbiera swoje drobne uciułane grosze za pomocą skarbonek i znaczków oszczędnościowych i lokuje je w polskich bankach spółdzielczych.

Także polskie spółdzielnie rolniczo-handlowe t. zw. „Rolniki“ spełniają swoje zadania i mimo licznych trudności nie ustępują w swojej sprawności niemieckim instytucjom handlowym. Na czele polskich instytucyj rolniczo-handlowych stoi Rolnik w Opolu, którego obroty towarowe (maszyn rolniczych,

produktów rolnych, nawozów sztucznych, nasion i t. p.) przekraczają rocznie przeszło 1 i pół miln. marek. Rolnik w Opolu posiada własny warsztat reparacyjny dla maszyn rolniczych, ma składnice w Opolu i w powiatach oleskim i dobrodzieńskim.

Banki spółdzielcze i Rolniki współpracują z centralną instytucją kredytową, którą jest Bank Słowiański w Berlinie, założony w roku 1933. Wszystkie zaś spółdzielnie i spółki zjednoczone są w Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech, który mocą dekretu Ministra dla spraw gospodarczych ma włane prawo rewizyjne i jest dla polskich spółdzielni urzędową instytucją kontrolną. Rewizje urzędowe we wszystkich polskich instytucjach gospodarczych dokonuje polski rewizor związkowy.

Spółdzielnie polskie w Niemczech zawsze spełniały i nadal spełniać będą swoje szczytne zadania społeczne. Dlatego też ludność polska powinna z nimi współpracować i popierać je, bo tylko przez wzajemność i współpracę umocni swe życie społeczne i lepszą przyszłość sobie utoruje. Nie należy zrażać się trudnościami i przeszkodami, lecz kroczyć wytrwale drogą wskazaną przez ojców — w myśl hasła „swój do swego“.

Polska Kooperatywa Rolnicza w Misiones

W 41 N-rze „B. G.“ z ub. r. przedrukowaliśmy z „Osadnika“ czasopisma polskiego w Argentynie artykuł informujący o powstaniu polskiej spółdzielni rolniczej w Missiones. Niniejsza korespondencja z Buenos Aires bliżej omawia warunki pracy osadnika polskiego w Argentynie oraz jego dążenia spółdzielcze.

Redakcja

Buenos Aires w grudniu 1938 r.

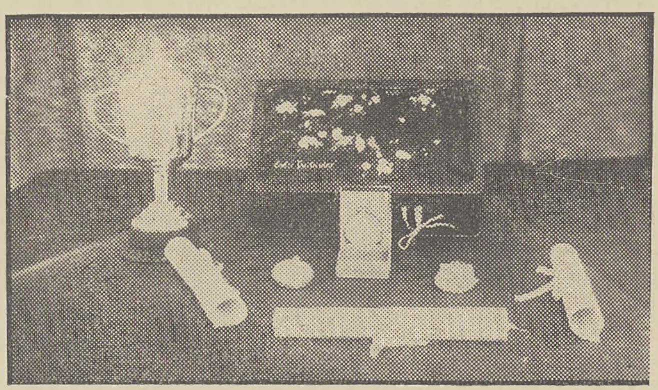
W historii polskiego osadnictwa w Missiones rok 1938 oznaczać będzi okres przełomowy. Nietylko bowiem rozwijała się pomyślnie i skrzepła w ramach



Delegaci Towarzystw Misiońskich, którzy uczestniczyli w Zjeździe Towarzystw Polskich w Posadas w sierpniu 1938 r.

systematycznego planu akcja kolonizacyjna, nietylko mają zapewnioną już przyszłość młode osady polskie „Polana“ i „Wanda“, lecz zaczęło się konsekwentne realizowanie projektów, zmierzających do gospodarczego zorganizowania kolonistów w celu podniesienia ich dobrobytu. Było to nieodzownym ze względu na dewaloryzację pewnych produktów a szczególnie yerby, co zagroziło ruiną większości rolników i zmusiło ich do uprawiania innych płodów. Przodujący w Missiones polscy Koloniści, głosząc — hasła samopomocy założyli nasamprzód t. zw. Spółki Tytoniowe i w tym roku powołali do życia Kooperatywę Rolniczą, która w przyszłości stanie się z całą pewnością wzorową instytucją gospodarczą. W każdym razie pierwsze rezultaty uprawniają do najlepszych nadziei i dzisiaj całe Missiones patrzy z wielką sympatią na polską inicjatywę, wierząc, że dobrobyt rolników jest dobrobytem wszystkich sfer ludności.

W sierpniu 1938 r. odbył się w Posadas dwudniowy Zjazd delegatów Towarzystw, należących do Związku Polskiego. Najważniejszym wynikiem obrad była właśnie uchwała założenia Polskiej Kooperatywy Rolniczej, z siedzibą w Posadas a mającej się oprzeć na istniejących już od dwóch lat Spółkach Tytoniowych. Spółki te nawiasem mówiąc już w 1938 r. rozszerzyły swoją działalność na inne gałęzie produkcji, zajmując się nietylko skupowaniem i klasyfikowaniem tytoniu lecz także bawełny, yerby i innych płodów. Zauważyć się tu dało dężenie do rozbudowania tych prymitywnych komórek gospodarczych. Spółki postępując bardzo przezornie wywiązały się znakomicie ze swego zadania sprzedając



Nagrody i dyplomy które zdobyli polscy koloniści na pierwszej wystawie tytoniu w Posadas.

dostarczone im produkty powyżej cen rynkowych.

Uchwała założenia Kooperatywy weszła w okres konkretnej realizacji z chwilą zaaprobowania statutów i wybrania zarządu, co odbyło się na zebraniu w dn. 13 września w Pasadas. Według ostatnich wiadomości zgłosiło się na członków Kooperatywy 93 kolonistów a wśród nich także Ukrainiec i obywatele innych narodowości.

Trzeba znać prymitywną strukturę handlu argentyńskiego, aby zrozumieć przyczyny radości, z ja-

ką koloniści przyjęli wiadomość o tworzeniu własnej spółdzielni. Chodzi o wyzwolenie się z jarzma różnych koncernów i trustów, wywierających dominujący wpływ na handel produktami rolniczymi i ściągających olbrzymi haracz tak od producentów jak i konsumentow. Naprzykład w Missiones płacą kupcy od 2 do 3 pesów za 1000 pomarańcz biorąc w Buenos Aires za tuzin od 60 do 80 pesów. Podobne stosunki panują w handlu gruszkami, jabłkami, brzoskwiniami, winogronami,i orzechami, ziemniakami i yerbą. W miastach panuje sztuczna drożyzna, która oczywiście zmniejsza konsumcję — przez to utrudnia zbyt produktów.

Celem Kooperatywy jest usunięcie pośredników, stających między producentem i konsumentem wzgl. między producentem i fabrykantem, dalej uszlachetnianie i klasyfikowanie produktów celem osiągnięcia wyższej ceny. Pod tym względem torowały kooperatywie drogę Spółki Tytoniowe. Sprzedawały one tytoń bezpośrednio wielkim fabrykom osiągając znacznie wyższe ceny, a ponadto przeprowadziły z powodzeniem kampanię propagandową na rzecz uprawiania egzotycznych gatunków tytoniu, za które się płaci o 50% więcej niż za zwykłe, krajowe gatunki. Na pierwszej Wystawie Tytoniowej w Pasadas, która odbyła się w pierwszej połowie 1938 r., polscy plantatorzy zdobyli z ogólnej liczby 12 nagród 8. Tak wielki sukces świadczy niewątpliwie, że konsekwetna akcja Spółek Tytoniowych wydała pożądane owoce.

Polska Kooperatywa rolnicza w Missiones ma niewątpliwie wielką przyszłość przed sobą, lecz rozwój jej zależy oczywiście od doboru ludzi i stawionych do dyspozycji kapitałów. Na szczęście nowa spółdzielnia ma na kierowniczych stanowiskach ludzi, którzy odbyli dobrą szkołę w spółkach Tytoniowych. Kwestia ta nie nastręcza przeto większych trudności, zwłaszcza, iż w radzie nadzorczej zasiadają osoby, mające wielką praktykę handlową.

O kapitały kooperatywa również nie potrzebuje się kłopotać. Na zjeździe w Posadas bawił bowiem dyrektor Banku P. K. O. w Buenos Aires, p. Juliusz Nowiński, który poznawszy solidność i zamożność polskich kolonistów obiecał udzielić pożyczki na zorganizowanie i uruchomienie kooperatywy. Niezależnie od tego polscy koloniści mają otwartą drogę do państwowego Banco de La Nacion, który chętnie łoży pieniądze na takie cele.

Spółdzielczość w Polsce

Zbiór jaj przez spółdzielnie rolnicze.

W roku 1938 spośród czynnych spółdzielni mleczarskich, rolniczo - handlowych i innych rolniczych, około 800 spółdzielni i ich filii zajmowało się zbytem jaj. Ilość jaj zebranych w 1938 r. przez wiejskie spółdzielnie określana jest na ok. 5.000.000 kg. W porównaniu z r. 1937 liczba spółdzielni trudniących się zbytem jaj powiększyła się o 100%.

Przykład współpracy międzyspółdzielczej.

Rozwój spółdzielczości w ogóle, a zwłaszcza na wsi, zależy nie tylko od ilościowego przyrostu spółdzielni, ale w nie mniejszym stopniu od ich wzajemnej współpracy i umiejętności koordynacji wysiłków. Ciekawe przykłady takiej współpracy obserwujemy w różnych wzorowych ośrodkach spółdzielczych (Sterdyń, Lisków, itp.). Ostatnio notujemy nowy taki przykład we wsi Dobryszyce, pow. Częstochowskiego; Spółdzielnia Spożywców „Jedność“ w Dobryszycach powstała w 1936 r. w bardzo trudnych warunkach, zaczęła bowiem swoją działalność zaledwie z 400 zł. kapitału udziałowego i 7-miu członkami. Z chwilą jednak otworzenia sklepu przyszły jej z pomocą istniejące już dawniej w Dobryszycach Kasa Stefczyka i spółdzielnia mleczarska. Kasa sfinansowała dla „Jedności“ zakup całego urządzenia sklepowego, z tym, że należność zostanie zwrócona, gdy sklep się dorobi, oraz udzieliła pożyczki na zakup towarów. Mleczarnia spółdzielcza wpłaciła 400 zł. zaliczki na towary mające być wybrane przez jej członków. Dzięki temu „Jedność“ mogła się szybko rozwinąć i dziś po dwu latach istnienia, przedstawia poważną placówkę społeczną. W 1937 r. osiągnięto 1.935 zł. czystej nadwyżki, z której między innymi przekazano zł. 230.— na cele społeczne (biblioteka, świetlica, szkolnictwo polskie zagranicą itp.).

Wzrost ilości spółdzielni spożywców.

Z dniem 31 grudnia 1938 r. Związek „Społem“ zrzesza 1830 spółdzielni spożywców. Stan na 1 stycznia 1939 r. wynosił 1531 spółdzielni. Roczny przyrost liczby spółdzielni wyniósł 299.

KRONIKA

BRAZYLIA.

Polska spółdzielnia mleczarska.

Od 1 kwietnia 1938 r. istnieje w Affonso Penna pod Kurytybą w Paranie polska spółdzielnia mleczarska. Została ona założona z inicjatywy Tow. Rolniczo-Oświatowego.

Do spółdzielni przystąpiło odrazu 45 osadników, wśród których znajduje się 40 Polaków, 2 Niemców, 1 Włoch i 2 Czechów. Jeszcze pewna liczba osadników odnosi się z rezerwą do spółdzielni ale w miarę jej rozwoju grono nieufnych stopniowo maleje. Najbardziej przekonywującym jest fakt, że spółdzielnia płaci swoim członkom 500 rejsów za litr mleka zamiast dotychczasowych 350 rejsów, a poza tym osadnik nie potrzebuje tracić czasu na odwożenie mleka do miasta. Początkowy dzienny przerób mleka, wynoszący 200 litrów, w ciągu kilku miesięcy wzrósł do 600 litrów i ma dalszą tendencję zwyżkową.

NIEMCY.

Kalendarz spółdzielczy na 1939 r.

Nakładem gazety „Nowiny“ w Opolu wydany został kalendarz spółdzielczy na 1939 r. Jest to książka dużego formatu o objętości 100 stron, bogato ilustrowana. Poza artykułami ogólnymi znajdujemy w niej obszerne wiadomości o polskiej pracy spółdzielczej w Niemczech jak „Spółdzielczość polska w Niemczech“, „Spółdzielnie rolniczo-handlowe“ i t. p. Kalendarz spółdzielczy wydany przez naszych Rodaków w Niemczech spełni niewątpliwie pożyteczną rolę przewodnika w pracy społecznej wogóle a spółdzielczej w szczególności.

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy: Inż. J. Grabowski   Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Wł. Oszelda

Druk. „WIEK NOWY“ Warszawa, ul. Nowe Miasto 1, tel. 11-33-05.